Rok III. Niedziela 27 lipca 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 30

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Biblioteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

TROSKA O RELIGIJNE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

Na początku bieżącego roku rozległ się we Francji głośny krzyk przerażenia: komunizm w szkole! Cóż się stało?

Pokazało się w miejscowości Ville pod Nogon, że nauczyciel jest komunistą i że psuje młodzież, wpajając w nią niewiarę i zachęcając do rewolucji. Nie pomogły skargi rodziców, którzy sobie takiego wychowania nie życzyli. Nauczyciel należy do komunistycznego związku nauczycielstwa, który liczy około 10 tysięcy członków i to zapewnia bezkarność. Postępowanie nauczyciela sprzykrzyło się jednak wkońcu rodzicom i wobec słabości władz chwycili się ostatniego środka obrony swych praw rodzicielskich, przestali mianowicie posyłać dzieci do szkoły. Sprawa stała się głośna. Stanowcze wystąpienie rodziców skłoniło wreszcie władze szkolne, że zajęły się owym nauczycielem. Teraz jednak zaczął się skandal. Kiedy bowiem inspektor szkolny zaczął karne dochodzenie przeciwko nauczycielowi, na rozkaz wyższych władz musiał je wstrzymać. Przeniesiono wprawdzie nauczyciela, ale z awansem.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w tym samym czasie w departamencie Loire. W jednej z wiosek pracował podobny do tamtego nauczyciel komunista, zaciekły „osobisty wróg Pana Boga“, przeciwnik obecnego społecznego i państwowego ustroju we Francji. Takie też zasady wpajał w umysły dzieci. Kiedy jego rewolucyjna działalność posunęła się już za daleeko, usunięto go ze stanowiska i ukarano więzieniem. Sprawa jednak nie skończyła się. Lewicowi radcowie departamentu na znak protestu przeciw takiemu ograniczaniu „wolności osobistej“ przez władze szkolne, ogłosili strajk i przestali pełnić swe urzędowe obowiązki.

Zdarzenia te przeraziły poważną część społeczeństwa francuskiego i nie można się dziwić alarmom, które podnoszą rozsądni ludzie.

Lecz czyjaż to wina, że coś podobnego miało miejsce?

Wina to tych, którzy głosili a potem przeprowadzili szkołę świecką we Francji i którzy obiecywali, że taka szkoła szkoła bez wpływu religijnego da obywateli najlepszego rodzaju.

Jeden z głosicieli takiej szkoły świeckiej jeszcze żyje. Nazywa się Ferdynand Buisson. Obchodził niedawno jubileusz swej pracy wychowawczej i z tej okazji bolszewicka Liga Nauczania Świeckiego wyraziła mu swoje najwyższe hołdy. Pan Buisson w znacznej mierze przyczynił się do tego, że wyrzucono kapłana a z nim religję ze szkół. On jest wychowawcą obecnego pokolenia zbolszewiczałych nauczycieli francuskich. Głosił on stale, że w szkole nie potrzeba kapłana, że nauczanie szkolne powinno być w stosunku do religji „neutralne“. Wyrzucił z wychowania ideały religijne i dzisiaj wychowani według jego zasad nauczyciele francuscy zamiast Chrystusa czczą i głoszą Lenina i bolszewicką wiarę. Jaką korzyść ma z tego społeczeństwo i państwo, możemy sobie łatwo wyobrazić!

Dlaczego piszemy dziś o tych rzeczach? Oto w początkach lipca odbył się w Krakowie zjazd delegatów Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten liczy 39 tysięcy członków w całej Polsce. W czasie obrad okazało się, że Związek Nauczycielstwa jest zdecydowanym wro-

giem Kościoła, duchowieństwa katolickiego i katolickiego wychowania młodzieży. Na zjeździe wystąpiono przeciw ostatniej encyklice Ojca św. o wychowaniu religijnem młodzieży i oświadczono się za wprowadzeniem szkoły świeckiej.

Zapewne, że nie wszyscy członkowie Związku Nauczycielstwa mają takie przekonania, ale nie mają też oni wpływu na całą pracę Związku.

Niechże rodzice czuwają i nie dadzą sobie wmówić przez różnych agitatorów, że szkoła bez kapłana, a co za tem idzie bez wychowania religijnego, da dobrych obywateli.

Echa sekcji unijnej na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu.

Obok Najprzew. XX. Biskupów grecko-katolickich ze Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa w liczbie siedmiu, którzy w otoczeniu swego duchowieństwa, alumnów i śpiewaków uświetnili Kongres Poznański jużto wspaniałą liturgją w kościele Bożego Ciała, jużto uczestnictwem w innych nabożeństwach i zebraniach, zwłaszcza w imponującej procesji końcowej i nabożeństwie na stadjonie, wspomnieć należy jeszcze o udziale w poznańskich uroczystościach kapłanów, jakoteż zakonnic grecko-słowiańskiego obrządku ze wschodnich naszych diecezyj kresowych. Z diecezji Pińskiej przybyli znani misjonarze i proboszczowie: O. Onoszko z Olpienia i O. Poczopko z Bobrowicz, z diecezji Podlaskiej O. Nikolski, z Ilji (diec. Wileńska) proboszcz tamtejszy, O. Sułkowski. Byli też obecni Jezuici wschodniego obrządku: O. Macewicz z Wilna i protoigumen O. Piątkiewicz z Albertyna. Ci dwaj ostatni odprawili w sobotę 28 ub. m. o godz. 9 wiecz. w kościele OO. Jezuitów (podominikańskim) przed nocną adoracją Najśw. Sakramentu uroczysty „molebień“ do Najśw. Serca Jezusowego, przyczem piękne śpiewy przepisane wykonał chór zakonnic grecko-słowiańskiego obrz., przybyłych z Wilna. W tym samym kościele nieco przedtem urządziły one w kaplicy Różańcowej rodzaj koncertu religijnego, wykonując prześliczne niektóre śpiewy wielkopostne i wielkanocne w cerkiewnym języku staro-słowiańskim. Największe może wrażenie wywołał wzruszający śpiew o łotrze na krzyżu, jako też psalm „Ponad rzekami Babilonu“. Tenże chór zakonnic śpiewał również w czasie uroczystej liturgji sobornej, jaką we wspomnianej kaplicy Różańcowej odprawił w sobotę rano O. Macewicz wraz z księżmi-proboszczami. W nabożeństwie tem wziął udział również JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski.

Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą“ na Jasnej Górze.

Od O. Generała Ojców Paulinów otrzymaliśmy odezwę, następującej treści:

Dnia 15 sierpnia br. cała Polska obchodzić będzie uroczyście dziesięcioletnią rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Rocznica ta, jak zresztą wszystkie niemal rocznice narodowe, pozostaje w ścisłym związku z Jasną Górą, owszem ma w sobie pewne podobieństwo z wiekopomną rocznicą odparcia Szwedów: zarówno bowiem w 1920 jak i 1655 roku z Jasnej Góry spłynęła na kraj cudowna pomoc Bogarodzicy, Królowej Polski, okrywająca naród nasz w obliczu świata nieśmiertelną chwałą bohaterstwa.

Jak niegdyś w czasie szwedzkiej nawały, gdy zguba Ojczyzny zdawała się nieuchronną, cała Polska, uosobiona duchowo w nielicznej załodze jasnogórskiej, przez ręce stróżów miejsca świętego słała do swej Królowej błagalne modły o ratunek, — tak i przed dziesięciu laty, wobec grożącego Ojczyźnie zalewu przez bolszewickie hordy, cała Polska, uosobiona duchowo w mieszkańcach Częstochowy oraz bliższych i dalszych okolic, przez dziewięć dni krzyżem leżąc przed „Szczytem“ Jasnej Góry, pod przewodnictwem tychże sług Marji, z ufnością wołała o miłosierdzie.

Odpowiedzią Marji w 1655 roku była sromotna ucieczka Muellera, odpowiedzią Marji w 1920 r. był „Cud nad Wisłą“.

Słusznie więc, że dziesięcioletnia rocznica tego „Cudu“ w szczególny sposób znajdzie swój wyraz w uroczystościach na Jasnej Górze.

Program uroczystości jasnogórskich przedstawia się jak poniżej:

Dnia 14 sierpnia o godzinie 17-ej odbędzie się nabożeństwo wstępne z kazaniem przed „Szczytem“; o godzinie 19-ej uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem wyruszy z Bazyliki na wały i uda się przed „Szczyt“, gdzie Najdostojniejszy Pasterz Diecezji Ks. Dr. Kubina wygłosi kazanie, poczem rozpocznie się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Dnia 15-go sierpnia: o godzinie 6-ej rano odbędzie się podczas Mszy św. przed „Szczytem“ odśpiewanie „Godzinek“, kazanie i zakończenie całonocnej adoracji; o godzinie 10.30 JE. Ks. Biskup Kubina odprawi pontyfikalną sumę przed „Szczytem“, a jednocześnie druga suma

będzie odprawiona w Bazylice. Tak przed „Szczytem“ jak i w Bazylice będą wygłoszone kazania; o godzinie 17-ej zostanie odprawione przed „Szczytem“ konkluzyjne nabożeństwo z kazaniem, na które, jak corocznie, przybędą procesje ze wszystkich parafij częstochowskich, jako szczególny wyraz wdzięczności dla Matki Boskiej Częstochowskiej za „Cud nad Wisłą“.

Nominacja biskupa narodowości czeskiej w Stanach Zjednoczonych.

Organ katolików czechosłowackich „Naszinec“ podaje z dn. 13 bm. że Ojciec św. mianował ks. Ludwika Kuczerę, narodowości czeskiej, biskupem Lincolnskim w stanie Nebraska A. P.

Przy tej okazji pismo powyższe opisuje długie starania i wysiłki kolonji czechosłowackiej w Stanach Zjednoczonych w celu uzyskania od Stolicy Apostolskiej biskupa własnej narodowości dla większych skupień czechosłowackich. Opis położenia religijnego Czechosłowaków był składany czterokrotnie Stolicy Apostolskiej w latach 1919, 1920, 1927, 1929. Na ostatniej audjencji delegacji czechosłowackiej ze Stanów Zj. wraz z przedstawicielami wysokiego kleru kraju macierzystego Ojciec św. odpowiedział delegacji: „Kochani synowie, sprawa jest niezwykle wielkiej wagi. Wszystko dla was uczynię, co jest w mojej mocy“.

W dalszym ciągu pismo wyraża wdzięczność dla Stolicy Apostolskiej za przychylenie się do próśb i potrzeb emigracji czechosłowackiej, składa następnie podziękowanie za poparcie sprawy wybitnym prałatom Kurji Rzymskiej i Czechosłowacji, a wkońcu Polakowi ks. biskupowi Dubowskiemu za złożenie przychylnej opinji o emigracji czechosłowackiej po powrocie jego z podróży do Stanów Zjednoczonych.

Nawrócenia w Anglji i Stanach Zjedn.

W ostatnich czasach znów zwróciły na siebie uwagę pewne nawrócenia na katolicyzm w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. W Edynburgu przyjęty został niedawno do Kościoła katolickiego Edmund Taylor Whittaker, profesor ma-

---

Ewangelja na VII niedzielę po Świątkach.

Mat. 7, 15—21.

W on czas rzekł Jezus do uczniów Swoich: „Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni; z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: „Panie, Panie“, wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego“.

Obrona wiary.

Ponad wszystkiemi hasłami, obietnicami, których ludziom nie szczędzą ludzie dobrej i złej woli, stoi Kościół i głosi słowa Chrystusowe chrześcijaństwu: „Strzeżcie się fałszywych proroków“. Proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, ale wewnątrz są wilkami drapieżnemi. Strzeżcie się tych, którzy głoszą nową ewangelję, nową wiarę Chrystusową. Strzeżcie się tych, którzy głoszą chrześcijaństwo nienawiści do Kościoła! Strzeżcie się tych, którzy głoszą za lekką i za wygodną ewangelję. I tych, którzy głoszą Chrystusa, przyjaciela ludzkości, a nie także Chrystusa ukrzyżowanego, ascetę, zakonodawcę, którzy samego Chrystusa posyłają na drogę krzyżową, podczas gdy chrześcijaństwu ścielą róże! Strzeżcie się fałszywych proroków!

A odpowiedź tych, którzy są nawoływani, jak opiewa? Czyż nie prawda, że słyszy się bardzo różne poglądy? Wiele przytwierdzających, ale też wiele odczuwających, nawet wśród tak zw. dobrych katolików! Jeden mówi, że nie trzeba tego brać tak bardzo poważnie: ta wiara, owa wiara — jedna tak dobra jak druga, jeśli tylko trzyma się jej uczciwie. Drugi twierdzi, że musi się swój sąd, jak w innych sprawach tak i w sprawach wiary, samemu urobić, musi się przeto najpierw poznać wszystkie inne poglądy i dopiero z nich wybrać sobie najlepszy. Takiego naturalnie gniewa zakaz Kościoła badania tych poglądów bez specjalnego pozwolenia. Inny znów mówi, że Kościół musi iść z duchem czasu i to czynić, to głosić, co utrzymuje masy przy Kościele,

tematyki i dziekan wydziału filozoficznego na uniwersytecie edynburskim, były prezydent Towarzystwa Matematycznego i królewski astronom Irlandji. A w Indianopolis nawrócił się miljoner Edwin Showera z Bloomington, który był niegdyś jednym z przywódców masonerji w Stanie Indiana.

Kardynał O‘ Connel ma zwyczaj udzielać corocznie w swej katedrze w Bostonie sakramentu bierzmowania konwertytom z ostatniego roku. W ostatnich latach liczba ich wynosiła za każdym razem przeciętnie około tysiąca osób. Dzień ten ma wyjątkowe znaczenie także dla pewnej liczby niekatolików, ponieważ w czasie tej uroczystości katedra jest rezerwowana wyłącznie dla przystępujących do bierzmowania oraz dla ich niekatolickich krewnych i przyjaciół. W tym roku z powodu bardzo licznych zgłoszeń musiano dwukrotnie urządzać uroczystość, raz dla mężczyzn, a drugi raz dla kobiet. Ilość uczestników ceremonji wynosiła około czterech tysięcy.

Konwertyta angielski ks. Ronald Knox, dał wyraz przekonaniu, że obecne zamieszanie w anglikańskim Kościele państwowym, spowoduje wzmożenie się ruchu konwersyjnego w Anglji.

Protest wolnomyśliciela przeciw propagandzie antyreligijnej.

W „Neues Wiener Journal“ wolnomyślny pisarz dr. E. Wengraf, polityczny publicysta tego dziennika, umieścił artykuł o religijnej propagandzie, w którym pisze:

„Wszelka propaganda antyreligijna wydaje mi się przestępstwem... Uważam ją za niemoralną i obrzydliwą, nie z gorliwości religijnej, lecz z prostego, w ciągu długiego doświadczenia nabytego przekonania, że w tych samych warunkach człowiek religijny jest szczęśliwszy od niereligijnego“.

„Co wy, wolnomyśliciele, z waszą krzykliwą nauką — woła Wengraf — dajecie tym biednym ludziom, pozbawionym wiary wzamian za to, co im kradniecie? Czyż otuchy i pociechy, którą dotychczas znajdowali w swym Bogu, w swym Kościele i, być może, przed obrazem

---

co jest pociągające — i tak nie może zrozumieć, że Kościół trzyma raczej z wiecznością i z nielubianą prawdą i przy niej obstaje. Inny uważa, że Kościół może ma słuszność, tylko że postępuje za surowo, za bezwzględnie. A inny widzi znów co innego.

Kościół miał zawsze wielu przeciwników, a zwłaszcza ma ich dzisiaj. To jest smutne. Ale to jest jeszcze smutniejsze, jeżeli Jego dobrze myślący, Jego własne dzieci nie chcą go zrozumieć. Już jest najwyższy czas dobrze to zrozumieć, że obrona wiary nie jest dla Kościoła dobrowolnem zajęciem ubocznem, lecz Jego ścisłym obowiązkiem i powinnością, jeżeli nie chce sprzeniewierzyć się sobie i Chrystusowi i stać się także wilkiem w owczej skórze.

Moi Drodzy! Cobyście powiedzieli o ojcu, któryby się nie troszczył o myślenie i postępowanie swych dzieci? O przedsiębiorcy, któryby interes pozostawił swemu losowi? O rządzie, któryby nie rządził, lecz wszystko zostawiał w zawieszeniu? — myślę, że nic dobrego! I zupełnie tak samo musielibyście potępić Kościół, jeżeliby się nie troszczył o wiarę swych dzieci. Miałby tylko imię, że żyje i działa, a byłby martwy. Jeżeli już Chrystus, jak sam powiedział, przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie (Jan 18, 37); jeżeli On tę prawdę, jak znów sam powiedział, przekazał apostołom (Jan 17, 7) — to muszą apostołowie, musi Kościół mieć wolę i odwagę być „świadkiem“ prawdy Chrystusowej. Jak mu nakazał przy swem wniebowstąpieniu, tak muszą się tego trzymać aż do Jego powtórnego przybycia. W przeciwnym razie ostatni rozkaz Pana Jezusa byłby powiedziany na wiatr, gdy mówi: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody“ (Mat. 28, 19). Wiara w urząd nauczycielski Kościoła, jego pełną moc nauczania i obowiązek nauczania ma swoją sławną, krwią męczenników pisaną historję poza sobą. Za nią szli apostołowie na śmierć. Z nią jeszcze dzisiaj idzie Kościół na śmierć, t. zn. że naraża dla niej swą popularność, odstępstwo wielkich i małych, wybitnych umysłów i mas.

Naraża, bo Chrystus tak chce. Ale czyni to także dlatego, ponieważ bez wyraźnego polecenia Chrystusa nie może postąpić inaczej. Żadnemu pisarzowi nie wpadnie do głowy, by nie stosować się do zasad gramatyki: ludzie by go nie zrozumieli i wyśmiali. Żadnemu architektowi nie wpadnie do głowy, by nie stosować się do praw statyki i budować bez pionu. I każdy musi się stosować w mówieniu i pisaniu do zasad logi-

świętego, mają szukać w wieczystej materji? Zamiast kochanego Boga... dajecie im jedną z hipotez naukowych, wybranych z pośród dziesięciu innych, albo formułę filozoficzną, nad którą nie każdy może się zastanawiać, co ona mu przynosi“.

Wengraf uważa za rzecz zrozumiałą, że ten, kto jest głęboko przekonany, iż posiadł przynoszącą mu błogosławieństwo wiarę, stara się pozyskać dla niej innych. Natomiast propaganda niewiary wydaje mu się nie do zniesienia, nikt bowiem nie ma prawa odbierać innemu dachu nad głową, jeżeli nie może dać mu lepszego i piękniejszego domu“.

Chociaż Wengraf w wierze religijnej nie dostrzega nic więcej oprócz „rozgrzewającego serca świata legend“, to jednak wyczuwa, jakie spustoszenia powoduje w duszach ludzkich utrata wiary.

Z całej Polski.

MŁODZIEŻ KATOLICKA W OBRONIE ZIEMI POLSKIEJ. Od Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Okręgu Gniewskiego otrzymaliśmy rezolucję, następującej treści:

„Polska młodzież katolicka powiatu gniewskiego, zebrana na pierwszym zlocie okręgowym w Gniewie, protestuje w dniu 10-lecia rocznicy nieszczęsnego plebiscytu na Warmji i Mazurach przeciwko tendencjom naruszenia granic ziemi pomorskiej i oświadcza, że gotowa bronić całości i niepodległości ojczyzny do ostatniej kropli krwi“.

PROPAGANDA PROTESTANCKA wśród unitów w Małopolsce Wschodniej. W protestanckim organie „Volksmission“, wydawanym w Berlinie, 1929, zesz. 9, str. 205, niejaki G. Füllkrug pisze o „bardzo wielkim ruchu protestanckim“ wśród unitów w Małopolsce wschodniej. W przechwałce wspomnianego pisma trudno doszukać się prawdy.

Przed 150-ciu laty osiedlili się w okolicach Stanisławowa i Kołomyi koloniści niemieccy, którzy żyli w pokojowych stosunkach z miejscową ludnością i powstrzymywali się od szerzenia swej wiary. Niedawno do Małopolski wschodniej przy-

---

ki, bo w przeciwnym razie ludzieby go wyśmiali. Tylko w świecie wiary, poglądu na świat, spraw religijnych, mniemają niektórzy, że niema nic, coby wszystkich obowiązywało, że każdy może myśleć, jak mu się podoba. Szczególnie, że nie potrzebuje się oglądać na żadną wyższą instancję, a więc na Kościół.

Nie zaprzeczam, Moi Drodzy, że wielu tak myśli. Tylko zachodzi pytanie, gdzie zajdzie się z tą pogardą obrony wiary, z tą samowolą. Czytamy: „Z owoców ich poznacie je“. Jeżeli dzisiaj każdy smarkacz wyśmiewa zdanie ojca; jeżeli dzisiaj każdy niewykształcony człowiek, lada rębacz ma się za tak samo mądrego, ważnego, równouprawnionego, miarodajnego, jak i najlepsi i najszlachetniejsi w narodzie; jeżeli dzisiaj każdy krytykuje; nikt nikomu nie wierzy; jeżeli dzisiaj w całym świecie ducha, wiedzy, w sprawach gospodarczych, w społeczeństwie, w polityce, w parlamentach, w warstatach, na zgromadzeniach pełno jest od subjektywistów i rewolucjonistów, którzy nic innego nie uznają, jak tylko własne zdanie — to nie należy się temu dziwić, ani nad tem lamentować. Dzisiaj czynią to wszyscy, co przed wiekami zaczęli niektórzy: uwalniają się od obowiązku wiary, od powagi urzędu nauczycielskiego Kościoła. A gdy w jednym wypadku głosi się samowolę, to ona później obejmuje wszystko.

A nie wolno nie tylko odrzucać całego autorytetu urzędu nauczycielskiego Kościoła, ale nie wolno także rozwadniać poszczególnych prawd wiary. Tak np. naukę Kościoła o grzechu pierworodnym i o jego skutkach wydarło z świadomości ludzkiej na korzyść jednostronnego optymizmu. A jakie z tego następstwo i wyniki. Żaden człowiek nie pozwala sobie nic powiedzieć. Każdy ma się za doskonalego i czyni, co chce. Na scenie, w literaturze, w modzie, w życiu towarzyskiem, w świecie miłości stało się nagle wszystko dobrem, wszystko dozwolonem, wszystko pięknem i godnem.

Fałszywa zasada przynosi tysiąc fałszywych owoców. Zapamiętajmy to sobie. Jeśli już wilków w owczej skórze chętniej widzi i chętniej słucha niż przez Boga ustanowionych pasterzy, wtedy nie można się dziwić, jeśli wilki nabierają apetytu na swe ofiary. Kościół musi stać na straży w sposób odpowiedni; raz łagodny, raz surowy dla dobra każdego zosobna i całego społeczeństwa.

I szczęśliwi ci, którzy nie tylko tę jego rolę uznają, ale i stosują się do jego wskazań. Amen.

było z Ameryki kilku agitatorów ukraińskich; przywieźli oni z sobą dolary i rozpoczęli agitację protestancką wśród elementów niezadowolonych. Za każde „nawrócenie się“ obiecywali do piętnastu dolarów, mimo to wysiłki ich były bezowocne. Pozyskawszy pewnego zasuspendowanego księdza unickiego, sądzili, że zdołają zrobić z niego reformatora ukraińskiego, ale zawiedli się. Nie pomogło też przyciągnięcie dwóch usuniętych z teologji katolickiej studentów oraz niejakiego pana S., który czterokrotnie zmieniał wyznanie. Agitatorzy zwykle po dwóch lub trzech urządzają wycieczki samochodem do wsi, w których, jak im się zdaje, mają odpowiedni grunt dla swej wywrotowej działalności. Wchodzą tam do sal czytelnianych, pokazują książki ukraińskie, drukowane w Ameryce, agitują i obiecują złote góry pod względem narodowym i religijnym. Następnie, korzystając z odpowiedniego momentu, wyjmują aparat fotograficzny, ustawiają młodzieńców i dziewczęta, którzy przybyli tam z ciekawości, robią zdjęcia całych grup i rozsyłają potem te fotografje z odpowiedniemi artykułami i z uwagami, że całe „przeszło tysiąc głów liczące tłumy“ przeszły na „nową wiarę“, jak ją sami nazywają. Za tę „rzetelną“ pracę otrzymują z Ameryki grube pieniądze. Nic też dziwnego, że wspomniany wyżej Füllkrug mógł sobie kupić dwa domy w Kołomyi. W szeregu wsi, gdzie agitatorzy prowadzą swoją robotę, wśród pozyskanych zwolenników jest najwyżej po dwóch, trzech lub kilku ludzi, których przeszłość wolna jest od jakichś zarzutów.

Z ROSJI SOWJECKIEJ.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA. Administrator apostolski diecezji Kamieniec Podolski, ks. Jan Świderski, który ostatnio mieszkał w Barze, oraz kanonik i proboszcz z Winnicy, ks. Jan Lewiński, zostali skazani na dziesięć lat obozu koncentracyjnego. Aresztowany równocześnie z nimi ks. prał. Ryszard Szyszko został uniewinniony. Razem z nim w całej diecezji znajduje się na wolności pięciu księży.

ROZWODY. Według oficjalnych danych bolszewickiego urzędu statystycznego w unji socjalistycznych republik sowjeckich na 1.000 małżeństw przypada 200 rozwodów osób w wieku od 18 do 19 lat oraz 160 rozwodów w wieku od 16 do 17 lat. Najmniej rozwodów notowanych jest wśród osób powyżej 30 lat. Ciekawa jest uwaga „Bezbożnika“, który stwierdza, że mimo intensywnej propagandy antyreligijnej u chłopów prawie 80 proc. wszystkich małżeństw włościańskich jest zawieranych według obrządku kościelnego. Ten sam „Bezbożnik“ oraz oficjalny organ komunistycznych związków młodzieży „Komsomołskaja Prawda“, zaznaczają, że nawet czynni członkowie „Komsomołu“ po rejestracji w urzędzie stanu cywilnego biorą śluby kościelne. Wobec tego centralne władze komunistycznych związków młodzieży wzywają swych członków, by podawali im nazwiska komsomołców, którzy brali ślub kościelny, celem postawienia ich pod pręgierz publiczny i ogłoszenia „zdrajcami ideologji komunistycznej“.

LUDY PÓŁNOCNEJ SYBERJI wróciły do pogaństwa. Według doniesienia moskiewskiej „Prawdy“ liczne szczepy północnej Syberji w wyniku antyreligijnych zarządzeń rządu sowjeckiego powróciły całkowicie do pogaństwa. Ludy te zostały ochrzczone przez duchowieństwo prawosławne, ale nawrócenie ich było widocznie bardzo powierzchowne. Przyjęły one z powrotem swoje pogańskie zwyczaje religijne, których poziom kulturalny jest niezwykle niski. Religja ta, zwana „szamanizmem“ od nazwy „szaman“, co znaczy kapłan, ogólnie biorąc, polega głównie na pewnych sztuczkach guślarskich. W pewnych okręgach wprowadzono nawet z powrotem ofiary z ludzi. Według „Prawdy“ rząd sowjecki zamierza wystąpić również przeciwko tej religji pogańskiej i pouczać jej wyznawców, że niema żadnej istoty nadnaturalnej i że szamani są oszustami.

JAK MIESZKAJĄ ROBOTNICY? W pracy pt.: „Robotnik rosyjski pod panowaniem komunistycznem“ dra W. Hoefdinga przedstawione są m. in. stosunki mieszkaniowe w Rosji sowjeckiej w fabrykach na Uralu 17—18 robotników zajmuje izbę o powierzchni pięciu metrów kw. Jedno i to samo łóżko w ciągu 24 godzin służy kolejno trzem robotnikom. W zakładach przemysłowych Dagiestanu w mieszkaniach robotniczych na jednego mieszkańca przypada 3.9 metra kw. Mieszkania w 50 procentach są wilgotne a w 95 procentach niezwykle przeludnione. Pewien przedstawiciel związków zawodowych oświadczył, że lokalom robotniczym brak najniezbędniejszych urządzeń higienicznych. Ludzie śpią na gołych deskach, ponieważ nie mają sienników ani materaców.

Z świata katolickiego.

ZMIANY W KOLEGJUM KARDYNALSKIM. Wskutek śmierci kardynała Wincentego

Vannutelli dziekanem Świętego Kolegjum został kardynał Granito di Belmonte, biskup podmiejski Albano, który z powodu objęcia nowej godności automatycznie stanie się biskupem Ostji. Prawo kanoniczne i tradycja rezerwują dla biskupa Ostji przywilej udzielania sakry biskupiej Ojcu św. na wypadek, gdyby Papież w chwili swej elekcji nie posiadał święceń biskupich.

Na ostanim konsystorzu kardynał di Belmonte, zastępując jako wicedziekan Świętego Kolegjum chorego kardynała Vannutelli'ego, odczytał w kaplicy Sykstyńskiej wobec nowych purpuratów modlitwę: super cardinales creatos. Nie jest on ani najdawniejszym ani najstarszym wiekiem kardynałem, lecz tym, który najdłużej należy do rzędu kardynałów-biskupów.

Kardynałem o najdłuższej przynależności do Świętego Kolegjum jest kardynał Skrbensky-Hriste, były arcybiskup Pragi i Ołumuńca, którego do najwyższego senatu Kościoła powołał Papież Leon XIII w dniu 15 kwietnia 1901 r. Jest to ostatni żyjący kardynał, który kapelusz otrzymał z rąk Leona XIII. Ma on obecnie 67 lat i przebywa stale w stanie spoczynku w Czechach.

Najstarszym z wieku jest kardynał Frühwirth, który 21 sierpnia r. b. ukończy 85 lat. Kanclerz Kościoła Świętego, były przeor generalny dominikanów i nuncjusz apostolski w Bawarji, należy on do rzędu kardynałów-kapłanów. Kardynałem mianowany został przez Papieża Benedykta XV w 1915 roku.

PIERWSZY KONGRES KATOLICKI DIECEZJI BERLIŃSKIEJ. Pierwszy zjazd katolicki biskupstwa berlińskiego, który odbywał się równocześnie z 28-ym pruskim kongresem katolickim, zgromadził 50.000 katolików z Berlina i marchji brandenburskiej. Wzięli w nim udział nuncjusz apostolski, arcyb. Orsenigo, biskup Berlina, Mgr. Schreiber, kanclerz Rzeszy Bruening i in. Biskup Schreiber i poseł dr. Nuss wygłosili mowy, w których rozwinęli hasło kongresu: „Krzyż naszem zwycięstwem“!

POLEPSZENIE STANU KOŚCIOŁA w Meksyku. Kościół w Meksyku powraca stopniowo do swych dawnych praw. Widomym tego znakiem jest stanowisko prasy, która nietylko ogłasza listy pasterskie biskupów, ale opatruje je przychylnemi komentarzami.

Wygnani biskupi z Guadalajara, Durango i Huejutla powrócili do swych diecezyj. Zwolniono również z więzienia trzech księży, oskarżonych o udział w ostatnim zamachu na prezydenta, gdyż z przeprowadzonego śledztwa przekonano się, że zamach miał podłoże czysto polityczne.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ZAGRZEBIU. Uczestnicy Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu żywo oklaskiwali życzenia, nadesłane z Zagrzebia, a odczytane w języku chorwackim i w tłumaczeniu polskiem. Były to życzenia od komitetu, który w Zagrzebiu organizuje Kongres Eucharystyczny w dniach od 15—17 sierpnia b. r. Kongres ten będzie wielkiem świętem wszystkich katolików w królestwie S. H. S. A trzeba im pokrzepienia na duchu. Wszak 350.000 Chorwatów cierpi prześladowanie narodowe w królestwie Italji. Wszak ostatniemi czasy dyktatura królewska szczególnie dała się we znaki katolikom w Jugosławji, chociaż oni tworzą 46% ogółu ludności. I tak np. najsilniejsza organizacja katolicka „Orel“ musiała ulec likwidacji, jej majątek ledwie że uratowano przed konfiskatą.

Kongres sierpniowy złączy dwa bratnie nam narody, chorwacki i słoweński, w wspólnym hołdzie u stóp Chrystusa Utajonego, źródła życia i siły. Komitet kongresowy pragnąłby, żeby w tej uroczystości wzięli jaknajliczniejszy udział także Polacy.

WIELKIE MANIFESTACJE KATOLIKÓW FRANCUSKICH. W pierwszą niedzielę lipca katolicy z Aunis i Saintonge odbyli w Saintes olbrzymią manifestację, w której wzięło udział około 20.000 osób. Na zgromadzeniu któremu przewodniczył Mgr. Curien, biskup z La Rochelle, przemawiali m. in. deputowany Le Cour Grandmaison, który poruszył kwestję szkolną oraz wskazał na hipokryzję tak zw. szkoły jednolitej, oraz prezydent Narodowej federacji katolików francuskich, generał Castelnau. Mówcy podkreślali konieczność stałego, zorganizowanego wysiłku katolików, któryby wywalczył i zabezpieczył ludności katolickiej należne jej prawa.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

LIPIEC 1930.

27	N	**E 7 po Ś.**	14	**F. 7 po S.**
28	P	Innocentego	15	Wołodymira
29	W	Marty	16	Antynogena
30	S	Abdona	17	Mariny
31	C	Ignacego	18	Emiljana
1	P	Piotra w O.	19	Mokryny
2	S	N. P. M. An.	20	Iłyji pr.

Z KOŚCIOŁA OO. BERNARDYNÓW — Porcjunkula. W piątek dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w południe rozpoczyna się w Kościele OO. Bernardynów wielki odpust zwany:

„Porcjunkulą“. Jest to odpust zupełny, który tem się różni od innych, że po Spowiedzi i Komunji św. można go zyskać tyle razy ile razy odwiedzi się wymieniony Kościół i odmówi 6 pacierzy w intencji Ojca św. Osoby, spowiadające się często, co tydzień, osobno nie potrzebują się spowiadać, aby tego odpustu dostąpić, inne jednak warunki spełnić muszą. Odpust ten zyskiwać mogą wszyscy wierni od 12 w południe w piątek do 12 w nocy z soboty na niedzielę. W sobotę jako w uroczystość N. P. Anielskiej suma z kazaniem o g. 10.30, nieszpory o g. 5-tej.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW św. Apostołów Piotra i Pawła, dnia 31 lipca z powodu uroczystości św. Ignacego Loyoli, Założyciela tegoż Zakonu, odpust toties quoties przez cały dzień, jaki można zyskać pod zwykłemi warunkami, i to tyle razy, ile razy odwiedzi się ten Kościół i pomodli się na intencję Ojca św.

O godz. 10 suma z kazaniem, nieszpory o godz. 6 wieczorem z kazaniem. Uroczystość św. Ojca Ignacego poprzedzi nowenna, odprawiana codzień o g. 6 wieczorem z nauką.

Zapowiedzi.

14/VII Od do 21/VII 1930.

(Przedruk wzbroniony).

Z parafji św. Mikołaja: 1) Feliks Żurowski, ur. w Trójcy ad Robotycze, Marja Skulska Supińskiego 19; 2) Stanisław Kowal w Krakowie, Zofja Mazurkiewicz, Mochnackiego 10. — 3) Rudolf Makarski, Batorego 38, Marja Komorowska w Bełzcu. — 4) Ignacy Iszczukiewicz, Czysta, Stefanja Paluszkiewicz, Dąbrowskiego 7. — 5) Edward Nowakowski, Persenkówka 4, Józefa Holian, Persenkówka 4. — 6) Karol Barański, Bodnarówka, Eugenja Nowacka, Persenkówka. — 7) Franciszek Bielakiewicz, w Kleparowie, Rozalja Maciocha, Chmielowskiego 5. — 8) Grzegorz Danylak, Łyczakowska 22, Marja Szyra, Pełczyńska 12. — 9) Franciszek Świętoń, J. Strzemię 7, Elżbieta Zdziejowska, Gliniańska 8. — 10) Bronisław Rzęcki, Dwernickiego 8, Klementyna Sawaryn, Weinbergen. — 11) Józef Wolf, Puławskiego 1, Anna Strocka, Lubień wielki. — 12) Bolesław Surowiak, Jaćmierza, Adela Bryndza, Sanok. 13) Dr. Aleksander Radecki, Janina Teszner, Brzeżany. — 14) Michał Marszałek, Zielona 88, Katarzyna Kozulak, Wielkie Oczy. — 15) Franciszek Różycki, Persenkówka, Makryna Waniowska.

W parafji św. Marcina: 1) Dąbrowski Stanisław, Kaźmierzowska 30, Hawrylak Czesława, Zielińskiego 4. — 2) Schmar Adam Łucjan (2-im.), Halicka 19, Jankiewicz Marja, Wołyńska 33. — 3) Babaczek Antoni Maciej (2-im.), św. Marcina 47, Jarosławska Filipina, Milatyn Nowy.

W parafji archikatedralnej: 1) Schmar Adam Łucjan, Halicka 19, Jankiewicz Marja, Wołyńska 33.

W parafji OO. Bernardynów (św. Andrzeja): 1) Teodozy Mottel, Torosiewicza 20, Marja Antonina Jasińska, Torosiewicza 20. — 2) Józef Marjan Kasper, Zielona 43, Regina Cecylja Galińska, Chodorów. — 3) Benedykt Kazimierz Elmer, Ochronek 9 a, Marta Berta Scheel, Ochronek 9 a. — 4) Michał Bielec, Pasieki hal. Helena Chodan, Pasieki hal.

W parafji św. Elżbiety: 1) Piotr Pfeifer, Trauguta 9, Władysława Franciszka Kostun, Trauguta 9. — 2) August Bolesław Strzelbicki, św. Jura 6, Kazimiera Cecylja Żuraw, Kubasiewiczza 5. — 3) Jerzy Mikotyszyn, Borki janowskie, Marja Dłaneta, Kętrzyńskiego 21. — 4) Leon Bohdan Michalewicz, Na Błonie 14, Zofja Wrba, Teatyńska 17. — 5) Stanisław Rogula, Króla Leszczyńskiego 7, Parascewia Dżura, Bartosza Głowackiego 5. — 6) Stanisław Edward Pompowski, Dekerta 24, Janina Kaszuba, Zamarstynów 71.

KRONIKA STRYJSKA.

ODNOWIENIE KOŚCIOŁA parafjalnego w Stryju już się rozpoczęło od gruntownej naprawy dachu krytego dachówkami. Ustawia się też rusztowania u fasady Kościoła i dokoła wieży, by rozpocząć tynkowanie. Ponieważ zamierzone roboty przekraczają znacznie zebrane fundusze, przeto uprasza się o dalsze ofiary na ten cel.

PIELGRZYMKA DO KOCHAWINY. Dnia 15 bm. o g. 6 rano wyruszyła procesja z Kościoła parafjalnego po wysłuchaniu Mszy św. i przemówieniu ks. prał. Cisły, by udać się pieszo do odległej o 28 km. Kochawiny na odpust M. Boskiej Szkaplerznej. Pielgrzymkę liczącą kilkaset osób, poprowadzili tutejsi klerycy: Cieszanowski, Gendzieński i Suchanek. — Wziąwszy udział w nabożeństwach odpustowych, spowiedzi i Komunji św., powróciła nasza pielgrzymka na drugi dzień o g. 8 wieczorem witana przy moście Bolechowskim przez ks. W. Zapałę, który wyruszył naprzeciw wraz z procesją. Nasi pątnicy wrócili pokrzepieni na duchu do Kościoła parafjalnego, wysłuchali przemówienia ks. Zapały, a następnie rozeszli się do swych domów.

STOWARZYSZENIE ŚW. ZYTY, założone przed rokiem w naszej parafji rozwija się nader pomyślnie — liczy już obecnie 45 członkiń. Pod opieką pań Dreheniewiczowej i Sebestjanowej z Sodalicji Marji odbywają się co niedzielę zebrania w klasie szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi, użyczonej łaskawie przez p. inspektora Hirscha i p. dyr. Wolańską. Na zebraniach po wspólnej modlitwie czyta się ewangelję, omawia się artykuły z „Przewodnika Katolickiego“ i inne sprawy aktualne oraz ćwiczy się pieśni kościelne. Stowarzyszenie zorganizowało kurs dla analfabetek oraz stara się o to, by jego członkinie zatrudnione były w domach i rodzinach katolickich.

ZAPOWIEDZI: 1) Zawadzki Józef ur. w Siedliskach i Zofja Bunecka ur. w Stryju. 2) Kobel Kazimierz ur. w Stryju i Telichowska Stefanja ur. w Żurawnie. 3) Horoszczak Roman ur. w Stryju i Kołakowska Janina ur. w Setropie. 4) Ziemba Marjan ur. w Stryju i Zarańska Józefa ur. w Stryju.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.